



Medexpress, 2020-09-09 08:46

Co z tymi testami? Diabeł tkwi w szczegółach



Thinkstock/GettyImages

Lekarz rodzinny będzie mógł zlecić test na obecność SARS-CoV-2 również w ramach teleporady, gdy u pacjenta występuje gorączka powyżej 38 st. C, kaszel, duszności oraz utrata węchu lub smaku. Taką zmianę wprowadza rozporządzenie ministra zdrowia opublikowane we wtorek po południu w Dzienniku Ustaw. Przepisy wchodzą w życie w środę.

Lekarze mogą wystawiać skierowania na testy za pośrednictwem aplikacji **gabinet.gov.pl**.

Nowelizacja rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie chorób zakaźnych powodujących powstanie obowiązku hospitalizacji, izolacji lub izolacji w warunkach domowych oraz obowiązku kwarantanny lub nadzoru epidemiologicznego przewiduje, że **lekarz rodzinny** będzie mógł zlecić wykonanie testu u pacjenta, u którego podejrzewa **zakażenie wirusem SARS-CoV-2** po wykonaniu badania fizykalnego lub w ramach „teleporady, w trakcie której stwierdził następujące kliniczne objawy tej choroby: temperaturę ciała powyżej 38 st. C, kaszel i duszności oraz utratę węchu lub smaku”. To ważne: cztery objawy muszą wystąpić łącznie. Lekarze rodzinni w poniedziałek starali się przekonać ministra, by wystarczyły trzy z listy tych objawów, jednak Adam Niedzielski był nieustępliwy. W wywiadzie lekarz musi potwierdzić cztery, choć – jak zwraca uwagę wielu specjalistów – niezwykle rzadko u osób, u których potwierdzono zakażenie

koronawirusem, te cztery objawy występują jednocześnie (lub nawet w ogóle).

Dlatego, między innymi, nie wydaje się, by spór ministra zdrowia ze środowiskiem lekarskim się zakończył. Lekarze skupieni w Federacji Porozumienie Zielonogórskie już zapowiadają, że będą wywierać presję na zmianę regulacji, która – jak mówił sam minister – otwiera jedynie furtkę, natomiast zgodnie z regulacją zdecydowana większość pacjentów powinna być badana przed wysłaniem na test w gabinetach lekarskich. Wszystkie argumenty – o niedostosowaniu dużej części poradni do zwiększonego zagrożenia epidemicznego, o zaawansowanym wieku dużej części lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej – pozostają w mocy.

WARTO PRZECZYTAĆ



[Porozumienie Zielonogórskie apeluje do ministra zdrowia w sprawie testów w kierunku koronawirusa](#)

Z drugiej strony, lekarze obawiają się scenariusza, w którym pacjenci – wiedząc z mediów, w jaki sposób mogą uzyskać skierowanie po teleporadzie – będą deklarowali występowanie czterech „pożądanych” objawów. – Zakaźnicy doskonale wiedzą, że występują one najwyżej u kilkunastu procent z zakażonych. Co będzie, jeśli Narodowy Fundusz Zdrowia stwierdzi, że lekarz, który wysyła 80-90 proc. pacjentów na testy po teleporadzie, powinien za nie zapłacić? – zastanawia się jeden z lekarzy rodzinnych, z którymi rozmawialiśmy.

Według obowiązujących od środy przepisów, pacjent z objawami infekcji najpierw odbędzie teleporadę, w trakcie której lekarz zaleci mu odpowiednie postępowanie. Jeśli w ciągu 3-5 dni objawy nie miną, pacjent będzie mógł odbyć kolejną wizytę w ramach **teleporady** lub bezpośrednio w przychodni, jeśli lekarz uzna, że jest taka konieczność. Podczas drugiego badania lekarz będzie mógł już wystawić zlecenie wykonania **testu na obecność SARS-CoV-2**. W zależności od wyniku i stanu pacjenta obrana będzie dalsza ścieżka postępowania z pacjentem. Jeśli cztery objawy, o których mowa w rozporządzeniu, będą występować już podczas pierwszej teleporady, lekarz będzie kierować na test bez konieczności odczekania kilku dni.